

Sygn. akt: XII C 157/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach XII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Piotr Suchecki
Protokolant:	Magdalena Kostur

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2015 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa G. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda G. S. kwotę 50 000 zł. /pięćdziesięciu tysięcy złotych/ z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lipca 2014 r.;
2. w pozostałej części powództwo oddala;
3. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda G. S. kwotę 3 417 /trzech tysięcy czterystu siedemnastu złotych/ tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa /Sądu Okręgowego w Gliwicach/ kwotę 2 500 /dwóch tysięcy pięciuset złotych/;
5. nie obciąża powoda G. S. kosztami sądowymi.

Sygn. akt XII C 157/14

## UZASADNIENIE

W dniu 18 sierpnia 2014 r. G. S. wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. z pozwem, w ramach którego domagał się zasądzenia kwoty 100 000 zł. z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 lipca 2014 r. i kosztami postępowania według spisu złożonego ostatecznie podczas rozprawy w dniu 24 lutego 2015 r. Uzasadniając swoje roszczenie wyjaśnił, że żądanej kwoty domaga się tytułem odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę w związku ze śmiercią matki – B. S., która zginęła w dniu 2 lipca 2002 r. w wypadku komunikacyjnym, za skutki którego odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany ubezpieczyciel. Wyjaśnił, iż na skutek zerwania niezwykle silnych więzi łączących go z matką naruszone zostało jego prawo do niezakłóconego życia rodzinnego, w którym wielu wspólnych planów nie udało się zrealizować. Dotkliwie odczuł śmierć matki, zwłaszcza że zastępowała mu ona także ojca, którego stracił w wieku dwóch lat i mimo upływu czasu wciąż odczuwa jej brak i tęskni za nią. Żądana kwota

posłuży zrekompensowaniu wszelkich krzywd i cierpień z jakie były jego udziałem i z jakimi będzie jeszcze borykał się w przyszłości w związku z przedwczesną utratą bliskiego członka rodziny.

(...) Spółka Akcyjna w W. domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych – w podwójnej wysokości. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana Spółka wskazała na brak podstawy prawnej do konstruowania roszczeń przez powoda, który nie był osobą bezpośrednio poszkodowaną w wypadku, a obowiązujące ówczesnie przepisy nie przewidywały możliwości kompensowania przez takie osoby krzywd niemajątkowych. Podniosła, iż przepis umożliwiający dochodzenie tego rodzaju roszczeń wprowadzony został do kodeksu cywilnego dopiero w 2008 r. i nie ma działania wstecznego, a występujące w orzecznictwie przykłady wykładni prawa zmierzające do odmiennej od dotychczas utrwalonej interpretacji art. 448 i 24 kodeksu cywilnego nie zasługują na aprobatę stanowiąc niedopuszczalną, kreatywną wykładnię orzeczniczą. Dodatkowo zarzuciła powodowi wygórowanie roszczenia, nie znajdujące uzasadnienia we wskazanych dowodach, zwłaszcza, że powód w chwili śmierci matki nie mieszkał z nią i pozostawał po opieką dziadka.

### **Stan faktyczny:**

G. S. urodził się w (...) r. i wraz z rodzicami mieszkał we wsi S. w Województwie (...), gdzie prowadzili gospodarstwo rolne. Gdy miał dwa lata zmarł jego ojciec. Po śmierci ojca w dalszym ciągu mieszkał z matką B. S. i młodszym o dwa lata bratem M. S. na gospodarstwie. W rodzinie tej panowały trudne warunki ekonomiczne. W celu poprawy warunków bytowych i odciążenia finansowego matki, a także kierując się lepszymi perspektywami rozwoju, G. S. około 2000 r. przeprowadził się do dziadków /rodziców matki/, którzy mieszkali w Z.. Tu rozpoczął naukę w gimnazjum. Dziadkowie sprawowali nad nim nie tylko faktyczną opiekę, ale również przejęli sądownie opiekę prawną. Od chwili zamieszkania u dziadków kontakty G. S. z matką sprowadzały się do rozmów telefonicznych i spotkań w okresach świątecznych. Szybko zaaklimatyzował się w nowym środowisku, spędzał dużo czasu w towarzystwie swoich kuzynów i znajomych. Realizował swoje pasje muzyczne, udzielając się jako DJ.

W wakacje 2002 r. jego wujek K. T. /brat matki/ zorganizował wyjazd nad morze, gdzie mieli wspólnie z nim pojechać także B. S. z oboma synami. G. S. nie chciał jednak jechać, albowiem w tym czasie spotykał się z dziewczyną przeżywając „pierwszą miłość”. W czasie jazdy nad morze doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie pojazdu, którym kierował syn K. T., w tym także B. S. i M. S.. Badanie okoliczności wypadku doprowadziło do ustalenia, iż wyłączną winę za jego spowodowanie ponosił syn K. T., a pojazd którym kierował w chwili wypadku objęty był ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z (...) Spółką Akcyjną w W..

O śmiertelnym w skutkach wypadku matki oraz brata G. S. dowiedział się wskutek telefonicznego zawiadomienia jego babci ok. godz. 4 w dniu 2 lipca 2002 r. Wiadomość ta wywołała u niego szok, po którym długo nie mógł dojść do siebie. Odczuwał niedowierzanie i bezsilność, stracił ochotę na kontakty z kimkolwiek, mając wsparcie w dziadkach, przeżywających tragedię wspólnie z nim. Dochodzenie do równowagi emocjonalnej wymagało czasu, przez co opóźnił o 2-3 tygodnie powrót do szkoły /do II klasa gimnazjum/ po wakacjach, jednakże spotkał się ze zrozumieniem nauczycieli i wsparciem psychologa. Jego stan nie wymagał nigdy podjęcia specjalistycznego leczenia lub terapii. Gimnazjum ukończył zgodnie z planem. Jego kuzyni także starali się go wspierać, ale nie chciał z nimi rozmawiać o matce; widzieli, że co tydzień odwiedzał jej grób. Po ukończeniu gimnazjum G. S. poszedł do szkoły średniej, którą ukończył, po czym nie kontynuował już nauki i początkowo nie pracował, stale mieszkając u dziadków. Utrzymywał się z renty rodzinnej przyznanej mu po śmierci matki. Po pewnym czasie wyjechał pracować fizycznie za granicę. Po powrocie próbował kontynuować naukę i prowadzić działalność gospodarczą, lecz ostatecznie wrócił do pracy za granicą. Siedem lat temu urodziła mu się córka z wolnego związku, na której utrzymanie płaci alimenty w wysokości 500 zł. W czerwcu 2014 r. ożenił się, w tym samym roku zmarł jego dziadek. Aktualnie pracuje w Holandii jako pracownik magazynowy i zarabia netto ok. 1 000 euro miesięcznie.

G. S. nadal odczuwa brak matki, zwłaszcza w okresach świątecznych i urodzinowych. Po śmierci dziadka zdał sobie sprawę, że brakuje mu bliskich, do których mógłby się zwracać ze swoimi problemami. Poczucie straty i samotności

towarzyszy mu zwłaszcza wtedy, gdy widzi relacje panujące w domu rodzinnym jego żony. Jej rodzice żyją i obserwując ich zachowanie wzmaga się w nim poczucie poniesionej straty.

**/dowód:**

**- akta szkody nr (...), w szczególności odpis aktu zgonu B. S., postanowienie o umorzeniu dochodzenia, wnioski o likwidację szkody i decyzja ubezpieczyciela z dn. 30.06.2014 r.**

**- zeznania świadka W. P. – zapis zeznań złożonych podczas rozprawy z dn.14 stycznia 2015 r.**

**- zeznania świadka M. C. – zapis zeznań złożonych podczas rozprawy z dn.14 stycznia 2015 r.**

**- przesłuchanie powoda - zapis zeznań złożonych podczas rozprawy z dn.24 lutego 2015 r./**

Ustaień w zakresie stanu faktycznego przyjętego za podstawę do przeprowadzenia rozważań sąd dokonał w oparciu o wszechstronną analizę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w zakresie w pełni odpowiadającym inicjatywie dowodowej stron, kierując się przy tym dyrektywami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i 230 k.p.c. Sąd miał na względzie, że okoliczności dotyczące przebiegu wypadku i śmierci B. S., istnienia jej więzów rodzinnych z powodem, zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela oraz wszczęcia i wyniku postępowania likwidacyjnego można było uznać za niesporne w świetle art. 229 k.p.c., względnie art. 230 k.p.c. Okoliczności dotyczące związków powoda z matką, w tym ich wzajemnego funkcjonowania w ramach relacji rodzinnych sąd ustalił w oparciu o zgodne, spójne i logiczne zeznania powoda, korelujące z zeznaniami świadków. Dowody te pozwoliły także na ustalenie jaki wpływ na psychikę powoda miała śmierć matki, w jaki sposób przeżywał stan, w którym się znalazł oraz jak przełożyło się to na jego bieżące i obecne funkcjonowanie. Wszelkie dokumenty wskazywane przez powoda, a znajdujące się w aktach postępowania szkodowego, nie były kwestionowane w zakresie autentyczności, ani treści, a zatem mogły stanowić podstawę do dokonywanych w oparciu o nie ustaień. Dla porządku wskazać należy, że w oparciu o art. 302 § 1 k.p.c. sąd pominął dowód z przesłuchania pozwanej w charakterze strony – na jej wniosek, z przyczyn natury faktycznej, albowiem oczywistym jest, że członkowie zarządu pozwanej Spółki nie będą posiadali żadnej wiedzy odnośnie okoliczności istotnych dla sprawy.

**Sąd zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie poza sporem jest, że pozwana Spółka ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku z dnia 2 lipca 2002 r., w wyniku którego śmierć poniosła min. matka powoda – B. S.. Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa, wskazując dwa rodzaje argumentów, mających uzasadniać jej stanowisko.

Po pierwsze, pozwana zarzucała brak podstawy prawnej do przyznania powodowi zadośćuczynienia w związku ze śmiercią jego matki. Podnosiła, iż przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. nie mogą stanowić podstawy zasądzenia zadośćuczynienia w sytuacji, gdy delikt, w wyniku którego doszło do śmierci B. S., miał miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 r. i powoływała się przy tym na wybrane przykłady z odległego czasowo orzecznictwa, którego linia uległa od tej pory zasadniczej zmianie. Poglądu powódki nie można więc zaaprobować, albowiem pozostaje w sprzeczności z aktualną - jednolitą i konsekwentną wykładnią art. 448 k.c. prezentowaną w judykaturze. Tym samym rację ma powód wskazując, iż podstawę prawną jego żądań w realiach rozpoznawanej sprawy stanowi właśnie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 6 marca 2013 sygn. I ACa 769/12, wyrok S.A. w Katowicach z dnia 7 lutego 2013 r. sygn. I ACa 992/12, wyrok S.A. w Katowicach z dnia 23 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 916/12, wyrok S.A. we Wrocławiu z dnia 27.04.2012r. IACa 281/12, wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., II CSK 621/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. sygn. III CZP 76/10 opubl. Biul. SN 2010/10/11). Bez zbędnego powielania szerokiej argumentacji zawartej w uzasadnieniach wskazanych orzeczeń, zasługującej na całkowitą aprobatę, wyjaśnić jedynie należy, że choć oczywistym jest, iż art. 446 § 4 k.c. nie ma zastosowania do krzywd zaistniałych przed dniem 3 sierpnia 2008 r., to jednak roszczenie powoda znajduje oparcie w art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., gdyż wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej zawinionym działaniem sprawcy wypadku, doszło do

bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych. Nie powinno budzić wątpliwości zaliczenie więzi rodzinnych do katalogu dóbr osobistych członków rodziny zmarłego, gdyż jako to trafnie ujął Sąd Najwyższy we wskazanej uchwale: „Więzi te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi”. Sąd Najwyższy wyjaśnił też, będące udziałem powodowej Spółki wątpliwości dotyczące sensu nowelizacji art. 446 k.c.: „Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego”. Wskazując na powyższe stwierdzić należy, że wskutek śmierci B. S. doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci łączących go ze zmarłą najbliższych więzi rodzinnych.

Po drugie, pozwana Spółka kwestionowała wysokość żądanej przez powoda kwoty, którą oceniała jako niczym nie uzasadnioną i tym samym nieadekwatną do ewentualnego nasilenia krzywd. Wskazywała przy tym na okoliczności, które poddawać miały w wątpliwość scharakteryzowaną przez powoda bliskość jego relacji z matką, a tym samym zakres naruszenia jego dóbr. W tym aspekcie, po wnikliwym przeanalizowaniu zaoferowanego sądowi materiału dowodowego, pozwanej należało częściowo przyznać rację. Notoryjnym jest, że w ramach zwykłych relacji rodzinnych śmierć rodzica, zwłaszcza nagła i niespodziewana skutkuje znacznym nasileniem negatywnych przeżyć. Sprawstwo osoby trzeciej, która doprowadza do śmierci rodzica godzi w istotne dobro osobiste każdego dziecka jakim są dla niego więzi rodzinne i z reguły wywołuje w tej sferze istotny uszczerbek. Poszkodowany zostaje niespodziewanie i nieodwracalnie pozbawiony więzi rodzinnych, łączących go z najbliższym krewnym. Ta strata ma w istocie charakter niewymierny, a świadczenie pieniężne ma za zadanie zadośćuczynić emocjonalnym cierpieniom i w pewnym stopniu je zrekompensować. Kwoty należnego zadośćuczynienia nie sposób zweryfikować w ścisły, definiowalny sposób. Decyzję o wysokości tego rodzaju świadczenia ustawodawca pozostawił w art. 448 k.c. do sędziowskiego uznania, zastrzegając jedynie, że powinna mieć wymiar „sumy odpowiedniej”. Odnosząc te wywody do realiów niniejszej sprawy zaznaczyć należy, że powód bez wątpienia doznał bezpowrotnego uszczerbku w sferze najcenniejszych dóbr osobistych. W sposób nagły pozbawiony został biologicznej matki i w wieku szesnastu lat został pełnym sierotą. Matka do pewnego momentu zajmowała szczególną pozycję w jego życiu, albowiem po śmierci ojca samotnie zajmowała się jego wychowaniem. Wprawdzie w ostatnim okresie przed śmiercią B. S. jej relacje z powodem uległy rozluźnieniu, jednakże nadal zajmowała ona i mogła zajmować w przyszłości ważne miejsce w jego życiu. Na wieść o śmierci matki powód przeżył traumę i długo nie mógł dojść do siebie. Powrót do względnej równowagi emocjonalnej zajął mu niemal trzy miesiące, przez co opóźnił powrót do szkoły po wakacyjnej przerwie. Udało mu się osiągnąć ten stan dzięki wsparciu dziadków, którzy sprawowali nad nim faktyczną i prawną opiekę, wspierali go i współprzeżywali tragedię. Dzięki temu powód poradził sobie bez specjalistycznej pomocy i nie musiał korzystać z żadnych form leczenia. Bez kłopotów skończył też szkołę, a przyznana renta rodzinna stanowiła dla niego finansowe zabezpieczenie i pomogła w podejmowaniu samodzielnych decyzji odnośnie dalszej przyszłości. Niemniej śmierć matki zmieniła podejście powoda do życia, przynajmniej w pierwszym okresie. Ograniczył swoje kontakty z rówieśnikami i swoją towarzyską aktywność. Często odwiedzał grób matki, co stało się dla niego jedyną formą kultywowania zerwanych więzi. Ze stratą matki szczególnie trudno mu się pogodzić w okresach tradycyjnie przeżywanych rodzinnie, jak święta, rocznice urodzin. Po śmierci dziadka w ubiegłym roku zdał sobie sprawę, że nie ma już krewnych, bo w wypadku wraz z matką zginął także jego młodszy brat. Smutek i poczucie straty towarzyszą mu zwłaszcza gdy obserwuje relacje w rodzinie swojej żony. Nie kwestionując przeżytej przez powoda tragedii i doznanej w jej następstwie trwałej krzywdy, nie można pominąć wszystkich innych, obiektywnych okoliczności sprawy. Przede wszystkim więzi powoda z matką od dłuższego czasu ulegały rozluźnieniu. Nie łączyło ich życie rodzinne w tradycyjnym ujęciu. Powód od rozpoczęcia nauki na etapie gimnazjum nie mieszkał z matką. Przeprowadził się kilkaset kilometrów od domu rodzinnego – do Z. i z tym miejscem wiązał swoje plany na przyszłość. Co istotne, była to decyzja uzgodniona z matką, która nie była w

stanie zapewnić powodowi odpowiednich warunków rozwoju, także w aspekcie materialnym. Twierdzenia powoda, jakoby zamiarem matki było przeprowadzenie się do Z. w ślad za nim nie znalazło dostatecznego potwierdzenia dowodowego. Przeczy temu okoliczność, iż mimo znacznego upływu czasu matka powoda stale mieszkała w S. i nic nie wskazywało, aby czyniła jakiegokolwiek kroki w celu przeprowadzki do Z.. Obiektywną okolicznością, przyznaną przez samego powoda jest, że matka zrezygnowała nie tylko z faktycznej opieki nad nim, ale także przestała być jego prawnym opiekunem. To dziadkowie pełnili rolę jego opiekunów, także w sensie prawnym. Powód szybko zaadaptował się w nowym środowisku, a jego kontakty z matką ograniczyły się w istocie do rozmów telefonicznych. Powód nie odczuwał w specjalny sposób braku matki w bieżącym życiu o czym świadczy fakt, że zrezygnował ze wspólnego z nią wyjazdu na wakacje, mimo planów matki i wcześniejszej długotrwałej rozłąki. Powód starał się racjonalizować tą decyzję faktem poznania dziewczyny i przeżywaniem „pierwszej miłości”, co jakkolwiek jest prawdopodobnym, to jednak nie zmienia obiektywnego stanu rzeczy. Po śmierci matki powód nie został sam, albowiem jeśli chodzi o życie codzienne i opiekę prawną, to nic w jego przypadku nie uległo zmianie. Nadal był pod pieczę dziadków, w których znajdował oparcie w trudnym dla siebie momencie życia. Nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu, nigdy nie musiał korzystać z żadnej specjalistycznej pomocy. Dzięki wsparciu dziadków kontynuował naukę i bez przeszkód realizował wybraną drogę życiową, stając się osobą samodzielną i zaradną życiowo. Prowadził własną działalność, podjął pracę za granicą, siedem lat temu urodziła mu się córka, dzięki której zyskał bliską sobie osobę. Niespełna rok temu zawarł związek małżeński, a tym samym ma osobę najbliższą, zapewniającą mu trwałe wsparcie. Stale pracuje w Holandii, choć miejsce wspólnego zamieszkania z żoną ma w Polsce. Zarabia netto powyżej średniej krajowej w Polsce. Od chwili śmierci matki powoda minęło ponad dwanaście lat, a on sam nie rozważał wcześniej dochodzenia jakichkolwiek roszczeń. Zdecydował się na ten krok dopiero po tym, jak skontaktowała się z nim firma zajmująca się profesjonalnie dochodzeniem roszczeń i to za jej sugestią określił kwotę żądanego zadośćuczynienia.

W tych okolicznościach pozostała do ustalenia odpowiednia kwota należnego powodowi zadośćuczynienia. Wymiar zadośćuczynienia, o którym decyduje sąd, jest limitowany granicą określaną jako „rażące zawyżenie” i w przypadku powoda granicy tej nie przekracza w ocenie sądu kwota 50 000 zł. Kwoty tej nie sposób – w świetle całokształtu przedstawionych okoliczności – uznać także za „rażąco zaniżoną”. Kwota ta stanowić będzie dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość, także w stosunku do obiektywnych wskaźników ekonomicznych. Zadośćuczynieniu w takiej kwocie nie sposób w kategoriach obiektywnych zarzucić naruszenia rozsądnej miary i tym samym odmówić waloru odpowiedniości. Zadośćuczynienie na tym poziomie ma funkcję wyłącznie kompensacyjną, a mając na uwadze rodzaj utraconego dobra trudno doszukiwać się w jego wysokości przesłanek wzbogacenia.

O odsetkach należnych powodowi sąd rozstrzygnął zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych /t.jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 392 z późn. zm./, albowiem pozwana Spółka od chwili zgłoszenia roszczenia miała odpowiedni czas na dobrowolne zlikwidowanie szkody w całości i to ją obciążają błędne decyzje w zakresie bezzasadnej odmowy jego uwzględnienia w jakimkolwiek zakresie. Warto zauważyć, że brzmienie art. 14 ust. 1 i 2 jest kategoryczne i nie pozwala przerzucać ciężaru badania okoliczności sprawy na poszkodowanego, a tym bardziej usprawiedliwiać co do zasady błędnych decyzji o odmowie przyznania należnych świadczeń. W judykaturze utrwalili się poglądy dotyczące wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, uzasadniający zastosowane w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie /np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010, sygn. akt III CSK 308/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r. V CSK 38/11, czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 grudnia 2014 r. sygn. V ACa 457/14/.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania pomiędzy stronami znajduje uzasadnienie w treści art. 100 zd. 2 k.p.c. Roszczenie powoda, wbrew stanowisku pozwanej, było co do zasady usprawiedliwione i to w sposób oczywisty. Określenie należnej powodowi sumy zależało jednak od oceny sądu. Z tych względów sąd włożył na pozwaną obowiązek zwrotu powodowi wszelkich poniesionych przez niego kosztów celowych, oczywiście w wysokości, która wynikałaby z dokonanego wcześniej stosunkowego rozdzielienia. Ten sposób wykładni powołanego przepisu nie budzi wątpliwości w judykaturze, czego przykładem jest choćby wyrok Sadu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 3 kwietnia 2014 r. sygn. I ACa 682/13/. Na sumę należnych powodowi kosztów składały się: uiszczona częściowo opłata od

pozwu w kwocie 1 000 zł., wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej 2 400 zł., zgodnej z §6 pkt 5 w zw. §2 ust. 1 i 2 z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.jedn. Dz.U z 2013 r. poz. 490) oraz opłata skarbową 17 zł. uiszczona od złożonego dokumentu pełnomocnictwa.

O należnych Skarbowi Państwa kosztach, wynikających z obowiązku pokrycia reszty opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został na wstępie postępowania częściowo zwolniony, sąd rozstrzygnął na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( t.jedn. Dz.U. z 2010 r. nr 90 poz. 594 z późn. zm.), stosując odpowiednio zasady wynikające z przytoczonych wyżej przepisów regulujących materię kosztów procesu. Z tych względów pozwana Spółka powinna zostać obciążona obowiązkiem zapłaty odpowiadającym równowartości 1/2 wartości opłaty od pozwu, albowiem właśnie w takiej proporcji roszczenie powoda okazało się usprawiedliwione. Natomiast w przypadku powoda sąd nie obciążył go resztą nieuiszczonej opłaty w zakresie, w jakim przegrał on spór, albowiem co do zasady jego roszczenie było usprawiedliwione, a wysokość świadczenia zależała od decyzji sądu i ściąganie należnej kwoty prowadziłyby do częściowego pozbawienia go zadośćuczynienia.

Sygn. akt XII C 157/14

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

Gliwice, dnia 17 marca 2015 roku

***SSR del. Piotr Suchecki***